



## O miejscu geografii społeczno-ekonomicznej w geografii i systemie nauki

*The place of human geography in geography and the science system*

**ANDRZEJ LISOWSKI**

Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, Uniwersytet Warszawski,  
00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30; [alisowski@uw.edu.pl](mailto:alisowski@uw.edu.pl)

**Zarys treści.** Przemiany w funkcjonowaniu współczesnej nauki i oceny stanu rozwoju geografii składają do ponownego rozważenia zalet i wad jedności organizacyjnej geografii, co może mieć istotne znaczenie dla przyszłości dyscypliny. Celem artykułu jest prezentacja miejsca geografii społeczno-ekonomicznej w geografii oraz systemie nauki, ze szczególnym uwzględnieniem geografii polskiej oraz wskazanie argumentów przemawiających za podziałem geografii – jako dyscypliny złożonej z dwóch podstawowych dyscyplin: geografii fizycznej i geografii społeczno-ekonomicznej, przypisanych do dwóch odrębnych obszarów nauki: nauk przyrodniczych i społecznych. Pewną odrębność geografii społeczno-ekonomicznej w całej dyscyplinie usankcjonowano w Polsce już ponad pół wieku temu. Była to jednak bardziej wewnętrzna suwerenność, w obrębie geografii, która na zewnątrz w Polsce była w całości przypisywana do nauk przyrodniczych (nauk o Ziemi). Przedstawiono ograniczenia i argumenty przemawiające za wyodrębnieniem tych dwóch głównych dyscyplin nauk geograficznych, któremu to podziałowi powinna towarzyszyć reintegracja problematyki przyrodniczej i społecznej.

**Słowa kluczowe:** geografia, geografia społeczno-ekonomiczna, klasyfikacja nauk.

### Wprowadzenie

Epoka postnowoczesności przywróciła cykliczną interpretację dziejów i niepewność – ku czemu zmierzamy? Stąd powszechność przekonania (niesłusznego) o konieczności zachowania *status quo* w wielu sferach życia społecznego, także w przypadku uprawiania geografii<sup>1</sup>. Podejmowane w ostatniej dekadzie oceny stanu dyscypliny nie uzasadniają takiego pogodzenia się z losem, a tym bardziej wyczekiwania, że decyzje dotyczące problemów funkcjonowania dyscypliny zapadną poza geografiją (por. Liszewski i inni, 2008). Za najważniejsze

<sup>1</sup> „Pytanie o to, czy istnieje jedna geografia, czy nauki geograficzne, ma jakiś ładunek sentymentalny i pewnie dlatego tak często je zadajemy. Bez względu na to, jaka byłaby odpowiedź, to i tak będą jedne studia geograficzne, nie zmieni się ulokowanie geografii w strukturze organizacyjnej nauki, nie zwiększy się zapotrzebowanie na wyniki prac ani przydział środków finansowych. Czy warto więc to pytanie zadawać, skoro odpowiedź nie ma żadnego praktycznego znaczenia?” (Widacki, 2005, s. 61).

zagrożenia uznaje się w środowisku polskich geografów nie tylko przejmowanie problematyki tradycyjnie przypisywanej geografii przez inne dyscypliny<sup>2</sup>, ale również podważanie statusu geografii jako nauki, prowadzące do spadku prestiżu w środowisku naukowym, wśród elit polityczno-menedżerskich oraz w społeczeństwie (Węclawowicz, 1999; Liszewski i inni, 2008). Swoistą kulminacją tego problemu w skali międzynarodowej może być praca opublikowana przez Bank Światowy, zatytułowana *Reshaping economic geography*. Zaskakujący „...brak prac geograficznych i prawie całkowity brak geografów w zespole przygotowującym raport, odzwierciedla z jednej strony niepowodzenie naszej dyscypliny w podjęciu się takiego zadania, a z drugiej strony również brak zewnętrznego uznania dla naszych działań.” (Rigg i inni, 2009, s. 130). Jeden z geografów angielskich diagnozując współczesną sytuację dyscypliny napisał nawet o „pożarze Rzymu” (Hamnett, 2003), ale inny prezentuje dość optymistyczną wizję przyszłości geografii (Thrift, 2002). Niewielkim pocieszeniem może być fakt, że współczesna zmiana społeczna i zjawiska kryzysowe znajdują odzwierciedlenie w debacie na temat kryzysu w wielu naukach społecznych i humanistycznych (Lopreato i Crippen, 1999; Castree, 2005; Kowalewski i inni, 2006; Ratajczak, 2009). Rozważania na temat stanu socjologii wykazują zresztą pewne analogie z dyskusjami toczonymi w obrębie geografii (por. Kurowski, 2009).

Jedną z najczęściej pojawiających się diagnoz współczesnych problemów jest alarmujący wniosek o zaniku tożsamości dyscypliny. Diagnoza ta budzi pewne wątpliwości, ponieważ geografowie nigdy nie byli zgodni, co do tego, co jest istotą geografii. Geografia zawsze starała się lepiej lub gorzej reagować na zewnętrzny popyt na swe wytwory naukowe, modyfikując odpowiednio swoją ofertę, a zarazem tożsamość. Współczesne problemy geografii wynikają nie tylko z przechwytywania tradycyjnej problematyki geograficznej przez inne dyscypliny. Osłabienie tożsamości jest uwarunkowane również (zwłaszcza geografii społeczno-ekonomicznej) osłabieniem wewnętrznej spójności, braku pojęciowej jedności oraz wielości akceptowanych orientacji filozoficzno-metodologicznych. Z jednej strony ten pluralizm wzbogaca i umożliwia dostęp do nieznanych obszarów wiedzy w danej dyscyplinie, ale z drugiej strony ta swoista anarchia prowadzi do nadmiernej wewnętrznej fragmentacji, a co gorsza – przenikania do nauki poglądów na świat marginesowo związanych z nauką (Chojnicki, 2011b). Wbrew oczekiwaniom, eksponowanie tradycyjnej podstawy tożsamości geografii w postaci

---

<sup>2</sup> Kwestie związane z organizacją przestrzeni lub relacjami społeczeństwa i środowiska stały się już problemami uniwersalnymi, a naturalne przypisywanie tej problematyki geografii przez nasze środowisko naukowe wynikało z ograniczonego znaczenia ich w przeszłości dla innych dyscyplin, dla których problemy interdyscyplinarne lub lokalne uwarunkowania znanych prawidłowości wydawały się mało wartościowe w sensie poznawczym. Przedmiotem zainteresowania wielu dyscyplin stały się ujęcia kontekstualne, z natury wymagające podejścia interdyscyplinarnego i często przestrzennego (regionalnego, środowiskowego), do niedawna niejako z natury „zastrzeżonych” dla geografii. Wiedza o środowisku i organizacji przestrzeni okazuje się coraz bardziej wiedzą kreowaną przez nauki stosowane i doraźnie powoływane zespoły badawcze, których produkty służą podejmowaniu decyzji w zakresie polityki społecznej, gospodarczej i ekologicznej.

ujęć syntetycznych (Maik, 2004; Liszewski i Suliborski, 2006; Richling, 2008), w połączeniu z przyjęciem krytycznej odmiany nauki związanej z orientacjami filozoficzno-ideologicznymi, może nadawać geografii na zewnątrz status bardziej konsumenta niż wytwórcy wiedzy, a nawet dezawuować jej wizerunek naukowy (Mulligan, 2003; Grobler, 2006). Odrębnym problemem wydaje się inna kwestia. Czy w epoce nauki transdyscyplinarnej (por. Lisowski, 2007; 2011) oraz powstających ciągle nauk integracyjnych (np. systemy Ziemi, nauka o rozwoju zrównoważonym, czyli *sustainability science*) są jeszcze podstawy do określania specyfiki przedmiotowej geografii przez odwoływanie się do ujęć całościowych?

Nieformalna wiedza geograficzna od zarania ludzkości była produktem ciekawości wobec własnego otoczenia. Wiedza ta kształtowała w świadomości człowieka względnie uporządkowany i spójny obraz tego otoczenia jako „ludzkiego siedliska ziemskiego” (Maik, 2007). Odzwierciedlenie to ułatwiało organizację codziennego życia i zapewniało poczucie bezpieczeństwa. Samoświadomość geograficzna związana z mikroświatem życia codziennego jest podłożem naukowej wiedzy geograficznej (van Passen, 1957). Ta nieformalna wiedza geograficzna o charakterze lokalnym zaczęła z wolna przekształcać się w wiedzę formalną, o walorach bardziej uniwersalnych, poprzez kolejne weryfikacje oraz utrwalanie w formie pisanej, co zapewniło jej użyteczność dla większej liczby ludzi. Otoczenie podmiotu mogła stanowić najbliższa okolica wsi lub miasta, albo bardziej rozległa część powierzchni Ziemi.

Geografia jest składnikiem kultury umysłowej o wyjątkowo długich tradycjach i starożytnej nazwie. W klasyfikacjach nauk z okresu starożytności geografia nie pojawiła się, ponieważ była raczej kompendium wiedzy o otoczeniu. W kompendium tym informacje sprawdzone przepływały się z domysłami. W średniowieczu termin „geografia” w ogóle wypadł z obiegu naukowego i powrócił dopiero w epoce Odrodzenia w pracy Johanna Schönera z 1533 r. (Leszczycki, 1962). Okres wielkich odkryć geograficznych nie mógł obyć się bez zapewnienia miejsca geografii w systematyce ówczesnych nauk. Pozycja geografii w klasyfikacji nauk Konrada Gesnera z 1545 r., w jego monumentalnym dziele *Bibliotheca Universalis*, była jednak dwuznaczna (za Kotarbińskim, 1961, s. 433). Geografia nie była nauką „istotną”, ale „przygotowawczą”, a wśród tych ostatnich nie była nauką „niezbędną” (jak np. astrologia), lecz tylko tzw. nauką „zdobiącą”, do której to grupy poza geografiami zaliczano również historię i wróżbiarstwo. Tę deprecjację geografii i historii przypisuje się temu, że dyscypliny te nie były obowiązkowe w kursach uniwersyteckich. Można było studiować je w celu „piękniejszego ukształcenia umysłu”. Sąsiedowanie historii i geografii z wróżbiarstwem może być także wynikiem przypisywania tym dyscyplinom snucia opowieści niewiarygodnych (odkrywanie przeszłości lub nieznannej dobrze teraźniejszości), schlebających czytelnikom lub służących interesom zleceniodawców prac. Historia do dzisiaj zмага się z wykorzystywaniem jej dorobku naukowego do propagandy i celów politycznych (Samsonowicz, 1999).

Współczesna geografia obejmuje w równym stopniu problematykę właściwą naukom nie tylko przyrodniczym i społecznym, lecz także humanistycznym (Liszewski i Suliborski, 2006). O ile do połowy ubiegłego stulecia przyroda i gospodarka miały znaczenie priorytetowe, o tyle w końcu stulecia w „siatkę geograficzną” wpadały w coraz większym stopniu zagadnienia polityczne, społeczne i kulturowe, ponieważ rosło ich znaczenie w powszechnym odbiorze społecznym. Ta rozległość przedmiotu badań geografii miała jednak swoje reperkusje negatywne w postaci niejasnego statusu w klasyfikacji nauk, przejawiania nieuzasadnionego imperializmu epistemologicznego oraz skłonności do eklektyzmu metodologicznego, co niestety w skrajnych przypadkach przekładało się na podważanie statusu naukowości. Już na początku ubiegłego stulecia twierdzono, że geograf ma całkowicie wolne prawo wyboru przedmiotu badań, geografią jest to, co robią geografowie, a brak szkół naukowych uważano nawet za zaletę dyscypliny (Brigham, 1915)<sup>3</sup>.

Problem geografii łączy się w dużej mierze nie tylko z niejasno określonym przedmiotem badań, ale również z niemożnością rozwiązania jednej z podstawowych kwestii filozoficzno-metodologicznych – relacji między uniwersalizmem a różnorodnością. Kwestię tę należy rozpatrywać z punktu widzenia pola badawczego dyscypliny oraz podejść metodologicznych. Historia myśli geograficznej to nieustanne zmagania między nadawaniem wiedzy geograficznej charakteru bardziej uniwersalnego a kultem konkretnego faktu, podkreślającym różnorodność i osobliwość składników przestrzeni ziemskiej (Burt, 2005). Uniwersalizm łączył się niewątpliwie bardziej z podejściem analitycznym, specjalizacją i coraz silniejszymi więzami geografii społeczno-ekonomicznej z pokrewnymi naukami społecznymi. Różnorodność okazywała się mieć silniejsze związki z ujęciami syntetyzującymi, co niejako wynikało z większej złożoności przedmiotu badań. Takie podejście podtrzymywało bardziej tożsamość geografii jako dyscypliny syntetyzującej i integrującej.

## Geografia społeczno-ekonomiczna w Polsce

Geografia społeczno-ekonomiczna zajmuje się „szeroko pojętą sferą społeczną, a więc zjawiskami gospodarczymi, politycznymi, kulturowymi, ludnościowymi i osadniczymi w ujęciu przestrzennym, regionalnym i ekologicznym” (Chojnicki, 1996, s. 20). Współczesne subdyscypliny geografii społeczno-ekonomicznej są mniej związane z dziedziną ekonomii, socjologii lub też nauk

<sup>3</sup> Ta swoista anarchizacja uprawiania geografii w doświadczeniach amerykańskich sprzed 100 lat znajduje zadziwiające analogie z żywiołową dezintegracją przedmiotową geografii oraz towarzyszącą temu procesowi filozoficzno-metodologiczną „pluralizacją” sto lat później. Odkrywanie nieznanych obszarów wiedzy dla geografii nierzadko było połączone z poszukiwaniem indywidualnej oryginalności przez badacza, co ograniczało krytykę naukową w stosunkowo małym środowisku naukowym, stając się także podłożem mniejszego zainteresowania pracą zespołową. Ten niepojęty pęd do odkrywania nowej problematyki i porzucania jej, bez pogłębionych studiów (jedno z uwarunkowań słabości teorii?), wydaje się wręcz obciążeniem genetycznym geografii jako domeny odkrywcoów.

politycznych, ponieważ „kontekstualizują” pewne zjawiska i procesy w różnych związkach z innymi zjawiskami społecznymi i przyrodniczymi (por. Coe i inni, 2007). Przedmiotem zainteresowań geografii społeczno-ekonomicznej są struktury przestrzenne zjawisk i procesów ekonomicznych, społecznych, politycznych i kulturowych, rozpatrywane w określonym kontekście. Ważne jest otoczenie tych zjawisk i procesów, ich kontakt z tym otoczeniem lub podleganie oddziaływaniu tego otoczenia. O ile geografia fizyczna bywa nawet postrzegana jako zespół luźno związanych, ale dość dobrze wyodrębnionych subdyscyplin naukowych, o tyle podział geografii społeczno-ekonomicznej nie jest już tak jednoznaczny, co niewątpliwie związane jest z wielością funkcjonujących orientacji filozoficzno-metodologicznych (Chojnicki, 2011b). Geografia społeczno-ekonomiczna, podobnie jak nauki społeczne, ze względu na stopień ogólności twierdzeń i ich pewność tworzy częściej generalizacje niż teorie sprawdzające się w większej liczbie przypadków. Generalizacje empiryczne, przyjmujące formę prawidłowości o charakterze lokalnym lub regionalnym, stanowią w geografii społeczno-ekonomicznej główny składnik nieopisowej wiedzy naukowej (Chojnicki, 2011a, s. 66).

W historii polskiej myśli geograficznej dział geografii związany ze społeczeństwem ewoluował od geografii handlowej w połowie XIX w., poprzez antropogeografię w I połowie XX w., do geografii ekonomicznej i geografii społeczno-ekonomicznej w II połowie ubiegłego stulecia. Zmiany treści związane były w dużej mierze z zawartością warstwy wyjaśniającej. Najpierw eksponowano uwarunkowania historyczne i gospodarcze (geografia handlowa W. Pola), potem podkreślano znacznie czynniki przyrodniczych w kształtowaniu zjawisk i procesów społecznych lub zalecano stosowanie geograficznego sposobu patrzenia na zjawiska społeczne, czyli rozpatrywanie ich jako „zawilego splotu czynników”, bez popadania w jakiś determinizm (Ormicki, 1932, s. 119). Po II wojnie światowej poświęcano coraz więcej uwagi czynnikom pozaprzyrodniczym – najpierw głównie ekonomicznym, a później także politycznym, społecznym i kulturowym – w kształtowaniu struktur i procesów przestrzennych, choć nie zanikła idea uwzględniania „zawilego splotu czynników”.

W okresie międzywojennym antropogeografia (katedra na Uniwersytecie Warszawskim) rywalizowała z geografiami gospodarczą lub ekonomiczną (m.in. katedry w Szkole Głównej Handlowej, Uniwersytecie Poznańskim, Szkołach Handlowych w Poznaniu i Krakowie) jako formułą organizacji subdyscypliny. *Veniam legendi* (prawo wykładu) z antropogeografii Europy wschodniej uzyskał Walenty Winid na Uniwersytecie Poznańskim, a z zakresu geografii gospodarczej Wiktor Ormicki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z opinii na temat kandydatów na kierownika Zakładu Antropogeografii na Uniwersytecie im. Józefa Piłsudskiego (Uniwersytet Warszawski)<sup>4</sup> wynikało, że już w latach 1930. polskie

<sup>4</sup> Akta osobowe Bogdana Zaborskiego w MOPIWR, Archiwum Akt Nowych, 2/14/0/6737.

środowisko geografów dostrzegło, iż geografia człowieka zmierza ku 'geografii statystyczno-ekonomicznej i demograficznej'. Ta ostatnia, zdaniem Stanisława Pawłowskiego i Stanisława Lenczewicza, zbyt oddalała się od geografii, niebezpiecznie zbliżając się do „czystej ekonomii, ... będąc pewnego rodzaju umiejętnością utylitarną, prowadzącą do zarejestrowania i skonstatowania pewnych zjawisk”. Nowej wizji geografii człowieka (w istocie geografii społeczno-ekonomicznej) bliskie były zwłaszcza prace Wiktora Ormickiego i Stanisława Leszczyckiego. Ten ostatni poniósł z tego powodu porażkę na kolokwium habilitacyjnym, choć jego praca spotkała się z zastrzeżeniami recenzenta-socjologa (Kazimierz Dobrowolski), a nie geografa.

Choć tuż po zakończeniu II wojny światowej powoływano jeszcze nowe katedry antropogeografii na uniwersytetach, to w końcu lat 1940. zastępowano antropogeografię – geografią społeczno-gospodarczą, a później ekonomiczną. Ogólnopolskie spotkanie geografów w Osiecznej w 1955 r. nadało temu działowi nauk geograficznych ostatecznie nazwę „geografii ekonomicznej” (Leszczycki, 1956). Uznanie maksymalizacji produkcji za główny cel rozwoju przypisało ludności status czynnika produkcji jako siły roboczej i nabywcy dóbr oraz składnika domostw i miejsc zamieszkania. Wpłynął na to ideologiczny prymat sił wytwórczych w gospodarce socjalistycznej oraz nacisk społeczny na wzrost gospodarczy i zagospodarowanie przestrzenne kraju. Wtedy też pojawiły się instytucjonalnie wyodrębnione w geografii ekonomicznej specjalizacje przedmiotowe nawiązujące do materialnych form środowiska użytkowanego przez człowieka i form działalności gospodarczej. Tematyka badań i wykładów pod polityczną presją ulegała radykalnym zmianom. W 1947 r., pod wpływem krytyki wykładów na temat polityki kolonialnej, prof. Jerzy Loth został zmuszony do przyjęcia nowego wykładu na temat zasobów naturalnych i przemysłu w ZSRR, ale zgoda na tę zmianę nie uchroniła go przed utratą katedry (Witczak Haugstad, 2008).

W połowie XX w. polskiej geografii nadano także funkcję o charakterze technicznym, jako dziedzinie wiedzy służącej przekształceniom przestrzeni fizycznej, zwłaszcza w skali krajowej, w związku z potrzebami planowania przestrzennego. Planowanie i zarządzanie zagospodarowaniem przestrzeni oraz eksploatacją zasobów naturalnych odbywało się w warunkach protekcjonizmu gospodarczego. Spośród dyscyplin naukowych geografia była najbliższej tej problematyki, co zapewniło jej prawdziwy rozkwit instytucjonalny w latach 1950. i 1960. (Jahn, 1990). Ten pozytywny wizerunek geografii był wynikiem z jednej strony atrakcyjności treści geograficznych dla różnych odbiorców wiedzy, a z drugiej strony – braku poważnej konkurencji w oferowanym zakresie wiedzy.

Istotną rolę w podniesieniu rangi i zmianie społecznego wizerunku dyscypliny odegrała osobowość profesora Stanisława Leszczyckiego, który propagował rozwój odrębnego działu geografii – geografii stosowanej (Liszewski, 2011). Specjalności geografii stosowanej miały odpowiadać konkretnym sferom życia społeczno-gospodarczego, czyli potencjalnym zleceniodawcom i odbiorcom

prac. Stanisław Leszczycki okazał się prawdziwym wizjonerem. Współcześnie funkcjonujące w jednostkach geograficznych kierunki studiów: gospodarka przestrzenna, ochrona środowiska, turystyka lub geoinformacja, przyczyniają się wprawdzie do zmiany wizerunku geografii w społeczeństwie, ale geografo- wie są zmuszeni walczyć o zachowanie parytetu wśród wykładowców (Liszewski, 2011).

W latach 1980. cała geografia ekonomiczna zaczęła być coraz częściej określana mianem geografii społeczno-ekonomicznej w związku z procesem jej „uspołeczniania”<sup>5</sup>, począwszy od wzrostu zainteresowania strukturami społeczno-przestrzennymi miast (Węclawowicz, 1988), a potem dążenia do większego upodmiotowienia człowieka w geografii, m.in. poprzez wprowadzenie elementów oceny do badań działalności człowieka i pierwiastka humanistycznego (Rykiel, 1985; Libura, 1990). Znamionym wyrazem nowego spojrzenia na człowieka w geografii było odchodzenie od zajmowania się ludnością i siłą roboczą na rzecz zbiorowości terytorialnych oraz człowieka i obywatela. W końcu XX w. polska geografia doświadczyła *cultural turn*, choć intensywność tego procesu odbiegała od skali przemian charakterystycznych np. dla geografii anglojęzycznej (Rembowska, 2003).

Tak jak ekonomizacja wprowadziła do geografii społeczno-ekonomicznej wzorzec uprawiania nauki empirycznej, z metodami ilościowymi i praktycznymi celami badań, tak uspołecznienie pogłębiło przemiany filozoficzno-metodologiczne, wpłynęło na zmianę koncepcji i wizerunek całej dyscypliny (pluralizm przedmiotowy i metodologiczny). Wyraźnie wzrosło przekonanie, że nawet jeśli uznamy „geografię za dyscyplinę łączącą składniki przyrodnicze i społeczne, człowieka i Ziemię, to ta ostatnia jest rozpatrywana z punktu widzenia wartości i potrzeb społecznych. Dlatego zobiektywizowane spojrzenie na środowisko człowieka należy uzupełnić badaniami indywidualnego i zbiorowego postrzegania i wartościowania skutków użytkowania i kształtowania przestrzeni oraz związanych z nimi procesami oddziaływań społecznych” (Lisowski, 2008, s. 195).

### **Blaski i cienie kształtowania tożsamości geografii**

Prawdziwym paradoksem jest fakt, że z jednej strony rozszerzanie zakresu przedmiotowego badań i metodologii utrudniało kształtowanie jednolitego wizerunku geografii wśród innych dyscyplin, z drugiej zaś to właśnie ta różnorodność podtrzymywała tożsamość geografii. Dlatego w historii myśli geograficznej można wyróżnić trzy główne podejścia do kształtowania tożsamości geografii jako odrębnej dyscypliny:

- 1) próby określenia zakresu przedmiotowego poprzez eliminację pewnych kategorii zjawisk lub procesów lub ograniczanie ich znaczenia, nadanie im charakteru uzupełniającego;

<sup>5</sup> Zarys historii geografii społecznej w Polsce przedstawił A. Lisowski (2008).

- 2) kompromis w postaci prób nadania dyscyplinie charakteru syntetyzującego wiedzę o Ziemi. Geografia, jako nauka o nieokreślonej klasie obiektów badań, porzuciła twarde obiekty na rzecz miękkich systemów, zwróciła się w kierunku metafizycznych przedmiotów, związków oraz przestrzeni, nadających dyscyplinie odrębność przedmiotową i wiarygodność naukową (Blaut, 1962, s. 5);
- 3) odwołanie się do „naturalnej” różnorodności przedmiotu badań geografii, prowadząc do dezintegracji przedmiotowej i przekształcenia w zespół nauk geograficznych (Lisowski, 1996; Maik, 2004), w których metody i teoria mają w różnym stopniu charakter pochodny (Harvey, 1969).

Pierwsze podejście łączyło się zwykle ze swoistą rywalizacją komponentu przyrodniczego i społecznego geografii. Istotną rolę odgrywały tu początkowo lokalne tradycje powiązań geografów z geologią lub historią, aktualna liczebność kadry i osiągnięcia naukowe. Próby ograniczenia przedmiotu badań tylko do nauki przyrodniczej bądź tylko nauki społecznej były najbardziej radykalnym sposobem nadawania spójności dyscyplinie. Najpierw niemieccy geografowie fizyczni podjęli próby eliminacji człowieka z geografii, co było sprzeciwem wobec ówczesnej tendencji uznawania geografii za dyscyplinę pomocniczą historii. Wyrazem tych poglądów była koncepcja „geografii czystej” z przełomu XVIII i XIX w. oraz stanowisko niemieckiego geografa Georga Gerlanda w końcu XIX w. (za: Isačenko, 1975, s. 226). Zwolennicy „geografii czystej” zalecali wyłączenie z geografii problematyki politycznej i ekonomicznej, badań zależności człowieka od środowiska przyrodniczego, a nawet eliminację funkcji pomiarowej (geografia matematyczna). Gerland, założyciel pierwszego czasopisma geofizycznego, uważał nawet rozpatrywanie zagadnień ekonomicznych i społecznych przez geografa za przekroczenie kompetencji naukowych (Isačenko, 1975, s. 302).

Inną próbę redukcji zainteresowań geografii zaproponował Harlan Barrows (1923, s. 4), w znanym artykule o geografii jako ekologii człowieka. Autor uważał, że subdyscypliny geografii fizycznej są tak silnie związane z pokrewnymi naukami przyrodniczymi, że o przedmiotowej odrębności geografii w systemie nauk decyduje już tylko geografia człowieka, której tożsamość naukową nadają badania relacji ‘społeczeństwo–środowisko’. Struktura „nowej geografii” powinna być określona przez formy ludzkiej działalności (ekonomiczne, polityczne, społeczne), podczas gdy subdyscypliny geografii fizycznej powinny być włączone do nauk przyrodniczych lub pozostać niezależnymi naukami.

W połowie XX w., w okresie dominacji ekonomii jako nauki wzorcowej w geografii człowieka, ponownie pojawiła się kwestia użyteczności geografii fizycznej dla geografów społeczno-ekonomicznych (Ackerman, 1963; Chojnicki, 1973; Brown, 1975). Aktualność tej kwestii podtrzymał dynamiczny rozwój geografii społecznej i geografii kultury. Założenie, że człowiek jest przede wszystkim częścią przyrody, która jest też w mniejszym lub większym stopniu pewną barierą



rozwoju, w naturalny sposób przypisywało geografii człowieka do nauk przyrodniczych. Interaktywny charakter relacji społeczeństwo-przyroda oraz wzrost przekonania, że przyroda stała się częścią kultury, przesunął geografii w kierunku nauk społecznych. Geografia obok *Area Studies* i *Environmental Studies* figuruje na liście nauk społecznych w International Social Science Council, a zagadnienie rozwoju zrównoważonego mieści się w dziedzinie nauk społecznych w panelach European Reserch Council i Narodowego Centrum Nauki.

Rozwiązaniem kompromisowym były próby nadania geografii charakteru nauki syntetyzującej jako ogniwa łączącego przyrodę i człowieka. Jej podstawy znajdujemy już m.in. w pracach Immanuela Kanta i Karla Rittera (James i Martin, 1981; Isačenko, 1975). Koncepcja geografii jako nauki syntetyzującej wiedzę o Ziemi była obarczona początkowo nadmiernym indukcyjnizmem. Wybitny polski geograf z początków XX w. Ludomir Sawicki (1932, s. 3) twierdził z przekonaniem, że tylko indukcyjna synteza geograficzna zapewniała „logiczne i zgodne związanie w organiczną całość obydwu punktów widzenia: humanistycznego i przyrodniczego”. Synteza geograficzna w ujęciu przedmiotowym odnosiła się do różnych komponentów przestrzeni ziemskiej, a w ujęciu metodycznym polegała na rozpatrywaniu związków przyrody i społeczeństwa w kontekście całości przestrzennych (Maik, 2007). Taki syntetyczny charakter mają klasyczne koncepcje przedmiotowe geografii: regionalna, interaktywna (społeczeństwo–środowisko), krajobrazowa czy chorologiczna.

Zaletą koncepcji przedmiotowych geografii jako całości przestrzennych było kreowanie separatyzmu przedmiotowego dyscypliny, w wersji zarówno substancjalnej, jak i metodologicznej. Holizm w geografii okazał się tylko pozornie silną stroną dyscypliny. Ze względu na złożoność badanych całości jest to zadanie wymagające przede wszystkim dobrego przygotowania metodycznego w zakresie nauk integracyjnych (teoria układów, cybernetyka, synergetyka). Wysoki był udział identyfikacji relacji przestrzennych kosztem relacji funkcjonalnych i struktur, przywiązywano dużą wagę do formy kosztem procesów. Uniwersalne koncepcje całości przyjmowane przez geografii w ubiegłym wieku częściej już przypisywały relacjom przestrzennym znaczenie drugorzędne, uzupełniające. Tak było w przypadku systemu, ale jeszcze bardziej widoczne jest w koncepcji usieciowienia<sup>6</sup>. Proces uspołecznienia geografii człowieka zwiększył natomiast wyraźnie zainteresowanie humanistycznymi koncepcjami całości przestrzennych w postaci koncepcji miejsca i krajobrazu kulturowego.

---

<sup>6</sup> Problem ten dotyczy nie tylko geografii społeczno-ekonomicznej. Zdaniem Leszka Starkla (2005, s. 79) „mamy deficyt badaczy, obejmujących problematykę całości środowiska przyrodniczego. Dziś nie zadawala nas metoda nakładania elementów i porównywanie map, dziś niezbędny jest podstawowy monitoring wymiany energii i materii pozwalający śledzić przemiany geoeosystemów.”. Kwestia ta znajduje odzwierciedlenie w dyskusji nad przedmiotem badań współczesnej ekologii (Weiner, 1999). Toczy się spór czy głównym przedmiotem badań są tradycyjnie zależności decydujące o liczebności i rozmieszczeniu organizmów (ujęcie bliskie geografii), czy równowaga i jej zaburzenia w układach ekologicznych (zjawiska termodynamiczne i biogeochemiczne).

Wreszcie trzecie podejście prowadziło do podziału geografii i przypisywanie jej części do nauk przyrodniczych lub nauk społecznych. Idea geografii jako zbioru dyscyplin należących bądź do nauk przyrodniczych, bądź nauk społecznych pojawiła się w II połowie XIX w. w geografii niemieckiej i rosyjskiej (Isačenko, 1975). Hermann Wagner (1880, s. 524) po raz pierwszy uznał geografję za dwa odrębne kompleksy nauk – fizycznych i historycznych. Nevin M. Fennem (1919) opublikował dobrze znaną wielodyscyplinarną strukturę geografii, powiązaną z innymi pokrewnymi dyscyplinami. Tendencja ta uległa wzmocnieniu w połowie XX w. w toku postępującej specjalizacji w nauce. W rezultacie geografję dotknęła dezintegracja na zespół nauk geograficznych, który to zabieg miał zapewnić osiągnięcie bardziej spektakularnych sukcesów naukowych (Lisowski, 1996).

Konsekwencje dezintegracji przedmiotowej sięgnęły jednak znacznie dalej. Stanowisko takie z czasem zakładało coraz szersze wykorzystywanie dorobku metodologicznego i teoretycznego innych nauk i prowadziło do dominacji teorii pochodnej w geografii (Harvey, 1969). Kwalifikowało to dyscyplinę jako naukę konkretną (A. Comte) lub systematyczną (W. Wundt). Tam, gdzie przedmiotem badań były obiekty fizyczne i fakty niezależne od obserwatora, geografowie dążyli do stosowania wzorca poznania naukowego właściwego naukom przyrodniczym, natomiast tam, gdzie istotną rolę odgrywał upodmiotowiony człowiek – naturalistyczny wzorec poznania naukowego koegzystował z alternatywnymi wzorcami uprawiania nauki, właściwymi dla nauk społecznych lub humanistycznych wraz z ich dorobkiem teoretycznym.

Silne otwarcie na zewnątrz, ku pokrewnym dyscyplinom nauk geograficznych w zakresie terminologii, metod, założeń filozoficzno-metodologicznych, języka i interpretacji wyników miało istotne konsekwencje dla samej geografii. W Polsce reprezentanci jednych subdyscyplin geograficznych utrzymywali silniejsze kontakty z dyscyplinami pokrewnymi geografii, inni dbałość o standardy naukowe realizowali m.in. poprzez powoływanie organizacji naukowych wyodrębnionych ze struktur geografii (geomorfolodzy, kartografowie, reprezentanci teledetekcji, ostatnio klimatolodzy), co osłabiało jednak Polskie Towarzystwo Geograficzne (PTG) jako symbol jednej geografii. Geografowie społeczno-ekonomiczni do dzisiaj działają przeważnie w strukturach komisji PTG, choć wielu z nich jest aktywnych w towarzystwach innych dyscyplin naukowych, np. Towarzystwie Urbanistów Polskich.

Co ciekawe, w recepcji zewnętrznej pogłębiające się więzi z naukami pokrewnymi nie zawsze wzmocniały naukowy wizerunek geografii. Korzyści z wzajemnych zapożyczeń są oczywiste, ale niepożądanym zjawiskiem w wykorzystywaniu dorobku metodologicznego i teoretycznego od innych dyscyplin może być selektywna absorpcja, prowadząca do nadmiernych uproszczeń w opiniach przedstawicieli dyscyplin, które eksportują swój dorobek. Adam Grobler (2006, s. 250–251) uważa nawet, że to właśnie zapożyczanie faktów i ich „uteoretyzo-

wanie” czerpane z innych nauk wpływało na traktowanie geografii jako nauki idiograficznej, a nie same ujęcia syntetyzujące. Z kolei zwolennicy jednej geografii mogą interpretować rosnącą różnorodność przedmiotową zainteresowań jako wyraz nowego, współczesnego świadectwa tożsamości, nadającego geografii status swoistego „kosmopolity nauki” w epoce globalizacji.

### **Rywalizacja między komponentem przyrodniczym i społecznym w geografii**

Rywalizacja między komponentem przyrodniczym i społecznym geografii w Polsce była związana z dążeniami do wyodrębnienia się komponentu społecznego. Dominacja przyrodniczej geografii nad geografiami człowieka w historii polskiej geografii została ukształtowana na przełomie XIX i XX w. Wtedy większość przyszłych profesorów w jednostkach geograficznych uzyskała pierwsze stopnie naukowe za granicą (Niemcy, Austria) głównie z zakresu geologii (podobne są początki geografii w Stanach Zjednoczonych). Proces instytucjonalnego wyodrębnienia się geografii człowieka w Polsce sięga początków XX wieku, gdy w Warszawie, w Wyższej Szkole Handlowej, powstają dwie katedry geografii ekonomicznej. Na uniwersytecie odrębna katedra geografii gospodarczej powstała po raz pierwszy na Uniwersytecie Poznańskim w 1924 r. (Wydział Prawno-Ekonomiczny), a antropogeografii – na Uniwersytecie Warszawskim w 1938 r. (Wydział Humanistyczny). Obecnie w uczelniach ekonomicznych istnieją jeszcze zakłady lub katedry geografii ekonomicznej, choć część funkcjonuje pod inną nazwą (np. Katedra Ekonomiki Przestrzennej i Środowiskowej na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu), a stopnie naukowe pracownicy uzyskują tradycyjnie z nauk ekonomicznych, a nie z geografii.

Antropogeografia na uniwersytetach jeszcze w latach 1930. była raczej koniecznym uzupełnieniem geografii (fizycznej). Zdaniem Abrahama Melezina (1985, s. 134) geografowie fizyczni uprawiali antropogeografię zwykle „rozszerzając czystą geografii fizyczną i wstrzykując w nią od czasu do czasu sporo elementów kulturowo-antropologicznych i historycznych”. Bogdan Zaborski i Antoni Wrzosek (1939) podkreślali, że strukturę przedmiotową antropogeografii powinny wyznaczać formy działalności człowieka, a nie jak dotychczas typy środowisk, i większą uwagę powinno się skupiać na czynnikach społecznych. Do 1939 r. habilitacje z zakresu geografii ekonomicznej lub antropogeografii uzyskało niewielu geografów (m.in. W. Winid, W. Ormicki). Nie było więc niespodzianką wysunięcie kandydatury (z niepowodzeniem) wybitnego geologa i geografa prof. Mieczysława Limanowskiego na stanowisko kierownika Zakładu Antropogeografii na Uniwersytecie Warszawskim w 1938 r. Próba umieszczenia antropogeografii i geografii fizycznej na odrębnych wydziałach Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1945 r. spotkała się ze zdecydowanym oporem środowiska. Nowa Katedra Antropogeografii została przemianowana w 1948 r.

na Zakład Geografii i przeniesiona z Wydziału Humanistycznego na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy (Jackowski i Sołjan, 2009). Stanisław Leszczycki, czołowa postać polskiej geografii drugiej połowy XX wieku, nie zaryzykował już realizacji podobnego zamysłu w strukturach Polskiej Akademii Nauk w latach 1950.

Odmiennność sfery przyrodniczej i społecznej uznano po II wojnie światowej, zgodnie z marksistowską interpretacją, za nieprzezwykłą. Od końca lat 1940. podkreślano odrębność przedmiotu badań geografii fizycznej i geografii ekonomicznej oraz istnienie zespołu nauk geograficznych, ale w praktyce geografii instytucjonalnie konsekwentnie przypisywano w całości do nauk przyrodniczych, choć tożsamość nauk fizycznogeograficznych w porównaniu z innymi naukami o Ziemi dostrzegano nie tylko w całościowym, ale także antropocentrycznym punkcie widzenia (Chojnicki, 1973). Nauki o Ziemi były tą dziedziną nauk przyrodniczych, w której geografia pojawiała się najczęściej w strukturze organizacyjnej nauk w Polsce. W strukturach uniwersytetów funkcjonuje do dzisiaj na wydziałach wspólnie z różnymi naukami przyrodniczymi (geologia, biologia, oceanografia). W Polskiej Akademii Nauk cała geografia została w 1952 r. zakwalifikowana do Wydziału III Nauk Matematycznych, Fizycznych, Chemicznych i Geologiczno-Geograficznych, a później funkcjonowała w obrębie nowego Wydziału VII – Nauk o Ziemi i Nauk Górniczych.

Zaliczanie geografii ekonomicznej do sfery nauk przyrodniczych było pół wieku temu w pewnym stopniu uzasadnione dominacją naturalistycznego wzorca metodologicznego (wzorzec neopozytywistyczny). W latach 1960. i 1970. polskiej geografii społeczno-ekonomicznej próbowano nadać formę nauki analitycznej. Przedmiotem badania były obiekty materialne na powierzchni ziemi, zwłaszcza wytwory działalności człowieka, natomiast samemu człowiekowi nadawano charakter uprzedmiotowiony (siła robocza, ludność). Geografowie społeczno-ekonomiczni zaczęli w tym czasie odgrywać dużą rolę w procesach planowania przestrzennego, w tym w Komitecie Przestrzennego Zagospodarowania Kraju w strukturach Polskiej Akademii Nauk. Odwołanie się do naturalizmu nie tylko podnosiło prestiż geografii ekonomicznej w sensie metodologicznym, ale też przynależność do nauk przyrodniczych w pewien sposób chroniła geografii przed nadmierną indoktrynacją ideologiczną – w przeciwieństwie do nauk społecznych (Witczak Haugstad, 2008). Wprawdzie w latach 1950. niektórzy polscy ekonomiści szukali w geografii, w badaniach przestrzennych i studiach regionalnych azylu przed ekonomią socjalizmu, ale wcześniej część geografów fizycznych, zajmujących się przed II wojną światową także antropogeografią, porzuciła zainteresowanie tematyką społeczno-ekonomiczną skupiając się na geografii fizycznej (Liszewski, 2002).

## Geografia jako dyscyplina zintegrowana

Współcześnie wyznaczników specyfiki geografii poszukuje się w całościowym charakterze ujęć geograficznych (Maik, 2007). Geografia jest „dyscypliną naukową o charakterze syntetyzującym i uogólniającym, która jako jedyna bada otaczającą nas rzeczywistość w aspekcie przyrodniczym, społecznym i humanistycznym.” (Liszewski i Suliborski, 2006, s. 14). Tradycyjnie takim wyznacznikiem specyfiki dyscypliny pozostają ujęcia całościowe w postaci relacji ‘społeczeństwo–przyroda’ (‘społeczeństwo–środowisko’) oraz koncepcji przedmiotowych geografii jako całości przestrzennych (Maik, 2007)<sup>7</sup>.

Uznawanie geografii za naukę syntetyzującą skłaniało do poszukiwania specjalnego miejsca dla geografii w systemie nauk, ale naukowcy sporadycznie akceptowali tak definiowaną specyfikę dyscypliny, niezależnie od deklaratywnej koncentracji geografów na syntezie. W klasyfikacjach nauk geografia pojawiała się jako odrębna dyscyplina w nawiązaniu do pewnych całościowych koncepcji przedmiotowych geografii (pretorii), z jednej strony chorologicznej, z drugiej zaś – interaktywnej.

W pierwszym przypadku pomocne okazały się przede wszystkim koncepcje czasu i przestrzeni w filozofii Immanuela Kanta. Wyróżnił on dwa główne sposoby klasyfikacji przedmiotu badań: klasyfikację logiczną i klasyfikację fizyczną. Ta pierwsza odnosi się do zbiorów obiektów, które można powiązać logicznie na zasadzie jakiegoś podobieństwa w języku przedmiotowym, niezależnie od tego, gdzie i kiedy występują. Ta druga wyróżnia obiekty występujące w tym samym miejscu lub w tym samym czasie (za: James i Martin, 1981). Opisanie i klasyfikację rzeczy w czasie zajmuje się historia, a klasyfikacją w przestrzeni geografia. W Polsce do tej propozycji nawiązał filozof Władysław Tatarkiewicz (1945), który naukom nomotetycznym przeciwstawił nauki typologiczne, a nie idiograficzne. Nauki typologiczne dzielił z kolei na historyczne (istotne są cechy czasowe typów), topograficzne (ważne są cechy przestrzenne typów) i systematyczne (abstrahuje się od cech czasowych i przestrzennych). Geografię klasyfikował jako naukę topograficzną.

W jednej z klasyfikacji nauk, geografię (i fizyczną, i ekonomiczną!) zaliczono do grupy nauk biologicznych (Such, 1987). W tej klasyfikacji pośrednio można dopatrywać się związku miejsca geografii z jedną z koncepcji przedmiotowych geografii, czyli koncepcją interaktywną (geografia jako ekologia człowieka).

<sup>7</sup> Powszechne przekonanie geografów o szczególnej roli istniejących pretorii jako instrumentu konceptualizacji dziedziny geografii budzi pewne wątpliwości. Z. Chojnicki (2005, s. 18–19) zwraca uwagę, że dotychczasowe sformułowania pretorii geografii wykazują niski poziom poprawności merytorycznej i logicznej, zwłaszcza w zakresie definicji pojęć. Na opis dyscypliny naukowej jako wyspecjalizowanego podsystemu nauki składają się: dziedzina przedmiotowa, problematyka i metody naukowe (*op.cit.*, s. 14). Dlatego nową jakością w definiowaniu specyfiki geografii wniosłaby stała aktualizacja systematyki problematyki badawczej; prawdopodobnie sprzyjałoby to również ograniczeniu żywiołowej dezintegracji przedmiotowej wskutek pojawienia się pewnych priorytetów.

Pomimo takiej złożoności swego przedmiotu badań, geografia nie została uznana za naukę stykową, w przeciwieństwie na przykład do biofizyki lub biochemii. Nie zaliczono jej także do kategorii nauk integracyjnych (teoria układów, cybernetyka, synergetyka), choć w latach 1970. polska geografia przyswoiła sobie ujęcie systemowe badanych zjawisk.

Idea geografii jako dyscypliny scalającej wiedzę o powłoce ziemskiej nie mieściła się w tradycyjnych kryteriach diagnostycznych wewnętrznej samodzielności dyscypliny naukowej. Kryteria te zwykle obejmowały osobny formalny przedmiot lub metody badania, a do połowy XX w. nie doceniano ujęć interdyscyplinarnych w klasyfikacjach nauk. Już w końcu XIX w. „...geografia wydawała się anachroniczna w swoich generalizujących, syntetyzujących, nieanalitycznych skłonnościach.” (Wallerstein i inni, 1996, s. 28–29).

W odróżnieniu od zewnętrznych ocen, geografowie w Polsce trwają w przekonaniu, że kryzys jaki przeżywa geografia jako całość, przy większych sukcesach subdyscyplin specjalistycznych, wynika ze zmniejszania się liczby prac o charakterze syntetycznym (Maik, 2008, s. 36). Tworzenie syntez przedmiotowych w naturalny sposób ograniczała zawsze słabość komponentu teoretycznego dyscypliny. Dotychczas nie powstało w geografii światowej dzieło specyfikujące kanony wiedzy geograficznej. Na egzaminach doktorskich z geografii i kolokwium habilitacyjnym zadawane są najczęściej pytania szczegółowe związane ze specjalnością kandydata, a nie kanonami wiedzy geograficznej (a geografia jest przecież jedna!). Parafrazując opinię Lewisa Robinsona (1975) na temat przyczyn spadku znaczenia geografii regionalnej można stwierdzić, że niechęć do eksponowania kanonów wiedzy geograficznej wynika z niemożności opanowania tak szerokiej wiedzy przez każdego absolwenta geografii. Status geografii jako dyscypliny scalającej wiedzę o Ziemi podważa nieustanna eliminacja sztyldu „geografia” z nazw placówek naukowo-dydaktycznych, rozbudowywanie udziału przedmiotów niegeograficznych w programie studiów geograficznych oraz otwieranie specjalności już na studiach I stopnia.

W strukturach nauki w Polsce geografia wyjątkowo funkcjonowała jako samodzielna dyscyplina. W Polskiej Akademii Umiejętności przypisana jest obecnie do Wydziału Przyrodniczego, a przed II wojną światową geografowie w tym towarzystwie naukowym działali głównie w Komisji Fizjograficznej, zdominowanej przez geologów, a należącej do Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Tylko przejściowo istniała ponadwydziałowa Komisja Geograficzna w latach 1926–1938 (Dybiec, 1993). Obecnie na uniwersytetach odrębne wydziały geografii są w Warszawie (1977) i Łodzi (2000). W Lublinie (2011), podczas secesji geografii z Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi, wyeliminowano całkowicie z sztyldu jednostki nazwę „geografia”, tworząc Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej.

W najnowszej strukturyzacji Wydziałów Polskiej Akademii Nauk (od 2010 r.) – Nauki o Ziemi zostały połączone z Naukami Ścisłymi, ale jednostka badaw-

cza Akademii (Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania) została przypisana do Wydziału Nauk Technicznych i Inżynierskich. Czy jest to pierwszy symptom nadania formalnie geografii – statusu nauki stosowanej w Polsce? Paradoksalnie zabieg taki pośrednio podkreśla jej zintegrowany, całościowy charakter, co jest zwykle postulowane w analizach stanu rozwoju dyscypliny (Maik, 2007; Liszewski i inni, 2008). W tym miejscu do pewnej refleksji skłaniają losy geografii ekonomicznej na uczelniach ekonomicznych. Interesującej ewolucji ulegało miejsce geografii ekonomicznej na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu. Założona w 1937 r. Katedra Geografii Gospodarczej została później przekształcona w Katedrę Geografii Ekonomicznej, a potem Instytut Gospodarki Przestrzennej. Obecnie funkcjonuje jako Katedra Ekonomiki Przestrzennej i Środowiskowej na Wydziale Zarządzania, a nauki o zarządzaniu mają własnie charakter wysoce aplikacyjny i dążą do formułowania dyrektyw praktycznych. Zresztą w Polsce „gospodarka przestrzenna”, często pojawia się w wersji angielskiej jako *spatial management*. Pewne analogie można znaleźć także w geografii europejskiej. Symptomy podobnego podejścia dostrzegamy w Wielkiej Brytanii, gdzie geografia i studia środowiskowe pojawiają się w *Research Assesment Exercises* – w panelu H, obejmującym także architekturę, planowanie przestrzenne i archeologię. W oddzielnym panelu (E) są systemy Ziemi (zintegrowana nauka o Ziemi) i nauki środowiskowe, wraz z fizyką i chemią (bez geografii).

### Wyodrębnienie komponentu społecznego w geografii?

W rozważaniach na temat przedmiotowej dezintegracji geografii coraz większego znaczenia nabiera wątek instytucjonalny. Miejsce dyscypliny we współczesnej nauce wynika z przyczyn merytorycznych i organizacyjnych. Nigel Thrift (2002) zwraca uwagę na rosnące różnice problemowe i metodologiczne między geografiami człowieka a geografiami fizyczną i dostrzega pilną potrzebę stworzenia nowego instytucjonalnego projektu geografii. W grę wchodzi następujące rozwiązanie: (a) dotychczasowa koegzystencja – „razem, ale osobno”, (b) separacja, (c) ponowne zintegrowanie na nowych zasadach.

Pierwszym geografem w Polsce, który zdecydowanie postulował konieczność podziału przedmiotowego geografii w systemie nauki był Stanisław Nowakowski (1934–35). Pewnym zaskoczeniem może być fakt, że przekonanie o istnieniu zespołu nauk geograficznych głosił doktorant Ellswortha Huntingtona, który był reprezentantem interaktywnej koncepcji przedmiotowej geografii. Obrona pracy doktorskiej pt *The Climate and Weather of the Russian Far East* odbyła się w Yale University, gdzie obecnie nie ma już zakładu geografii. Stanisław Nowakowski (1934–35) posługiwał się w latach 1930. klasyfikacją nauk bliską współczesnym standardom. W sensie przedmiotowym dzielił nauki na teoretyczne i stosowane. Nauki teoretyczne składały się z nauk przyrodniczych i nauk o społeczeństwie. Geografię zaliczył do nauk teoretycznych, ale wchodzącą w skład

nauk zarówno przyrodniczych (geografia nieorganiczna i geografia organiczna), jak i społecznych (socjogeografia). Przedmiotem badań socjogeografii było społeczeństwo (ludzie, rzeczy i idee). Orientacja polityczna S. Nowakowskiego sprawiła jednak, że nie podjęto dyskusji na ten temat.

Podobnie interpretuje miejsce geografii w klasyfikacji nauk filozof Stanisław Kamiński (1981). W klasyfikacji tej geografia pojawiła się jako dyscyplina zdeintegrowana, która częściowo funkcjonuje w naukach przyrodniczych (przyrodoznawstwo), a częściowo w humanistyce (w naukach ekonomicznych). Jako nauka zdeintegrowana geografia pojawia się także w klasyfikacji Władysława Krajewskiego (1982), który geografii zaliczył do nauk topograficznych w grupie nauk nomotetyczno-idiograficznych. Poszczególne subdyscypliny geograficzne przypisywał do nauk albo przyrodniczych, albo społecznych, odmawiając spójnego charakteru geografii.

Kwestia separacji geografii fizycznej i społeczno-ekonomicznej jest żywo dyskutowana również poza granicami Polski. Heather Viles (2005), geografka fizyczna, kierownik zakładu geografii w Cambridge University, przedstawiła dwa argumenty za odrębnym funkcjonowaniem geografii fizycznej i geografii człowieka. Po pierwsze, obie geografie byłyby traktowane bardziej poważnie na zewnątrz, gdyby każda z nich była silniej związana z pokrewnymi badaniami i naukowcami, a po drugie – rozstanie jest nieuniknione z powodu rosnących różnic w zakresie podstaw teoretyczno-metodologicznych. W pierwszym przypadku rozwiązaniem byłoby włączenie geografów do jednostek innych dyscyplin. Alternatywą może być tylko powołanie nowej struktury organizacyjnej nauki jako całości, choć taką samą potrzebę H. Viles (2005) dostrzega w przypadku podjęcia nowej reintegracji geografii. Prawdziwym paradoksem historii nauki jest postulowanie restrukturyzacji całej nauki przez reprezentanta dyscypliny uchodzącej do niedawna za najbardziej interdyscyplinarną wśród nauk empirycznych. Po drugie, zdaniem H. Viles rosnące różnice metodologiczne między geografiami fizyczną i geografiami człowieka przemawiają za ich rozdzieleniem, ponieważ koszty badań w geografii fizycznej i wymagania infrastrukturalne znacznie przewyższają potrzeby geografii społeczno-ekonomicznej, co wywołuje napięcia w środowisku geografów<sup>8</sup>.

W polskim życiu naukowym odmiennosc problematyki i metodologii obu działów geografii znalazła swoje odzwierciedlenie jedynie w Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, w której geografowie społeczno-ekonomiczni zostali przypisani do Sekcji Nauk Ekonomicznych, a geografowie fizyczni – do Sekcji Nauk Matematycznych, Fizycznych, Chemicznych i Nauk o Ziemi. Tak usankcjonowany dualizm geografii, spełniał swoją funkcję 30–40 lat temu, obecnie okazuje

---

<sup>8</sup> Zdaniem A. Richlinga (2008, s. 40), w geografii fizycznej to sprzęt decyduje coraz bardziej o powodzeniu badań i pozycji nauki w społeczeństwie: „Trzeba się liczyć z tym, że wąsko wyspecjalizowane dyscypliny uprawiane dziś w obrębie geografii, mające w większości swój odpowiednik w naukach stojących poza geografiami, zostaną przez te nauki przechwycone”.



się problemem dla geografii społeczno-ekonomicznej. Po pierwsze, geografia nie jest wymieniana w zestawie dyscyplin Sekcji Nauk Ekonomicznych, która obejmuje: ekonomię, nauki o zarządzaniu, finanse i towaroznawstwo (geografia społeczno-ekonomiczna nie ma statusu dyscypliny), a po drugie nie rozwiązuje to problemu oceny dorobku w przypadku geografii politycznej lub geografii kultury, co wskazywałoby na potrzebę obecności przedstawiciela geografii także w Sekcji Nauk Humanistycznych i Społecznych, tym bardziej, że dynamicznie rozwijającym się komponentem w obrębie geografii społeczno-ekonomicznej jest tzw. geografia humanistyczna. Dopiero w ostatnich dwóch dekadach w niektórych ośrodkach geograficznych w Polsce powołano też odrębne komisje do przeprowadzania przewodów doktorskich – z geografii fizycznej i geografii społeczno-ekonomicznej.

Ron Johnston (2002) twierdzi, że podział niewielkiego środowiska naukowego geografów wydaje się ryzykowny, ponieważ może sprzyjać dalszemu zacieraniu tożsamości geografii. Można zadać pytanie: czy chodzi o tradycyjną tożsamość opartą na integrowaniu problematyki przyrodniczej i społecznej? Od czasu Raportu U'Thanta konieczność akceptacji takich ujęć rozumie większość dyscyplin naukowych, a nie jest wcale pewne, że w geografii jest to ujęcie dominujące. Obsesyjne podkreślanie tożsamości geografii rodzi nawet pewne podejrzenia, czy nie jest związane z chęcią utrzymania geografii społeczno-ekonomicznej wobec nauk społecznych w pewnej izolacji, która została częściowo narzucona poprzez formalną przynależność do nauk przyrodniczych. Specyficznym przejawem demonstracji takiego stanowiska są dotychczas pojawiające się podtytuły w pracach (zwłaszcza na stopień) przygotowywanych przez geografów społeczno-ekonomicznych: „studium geograficzne” lub „w ujęciu geograficznym”. Podtytuł taki może sugerować równie dobrze podkreślanie „tożsamości”, co możliwość dopuszczania tylko wewnętrznej krytyki badań. Miało to swoje uzasadnienie w epoce nauki multidyscyplinarnej, a w nauce transdyscyplinarnej wzrasta znaczenie krytyki zewnętrznej.

Ten doraźny nacisk na zachowanie *status quo* świadczy o utrzymywaniu się dużej niepewności wobec do przyszłości geografii. Struktura geografii to już nie tylko wybór środowiska geografów, ale i akceptacja zmian w całej strukturze nauki. Nieobecność suwerennej geografii społeczno-ekonomicznej w przeszłości jest dużym utrudnieniem w podejmowaniu prób jej wyodrębnienia. Komisja ds. Restrukturyzacji Nauk Społecznych Gulbenkiana (Wallerstein i inni, 1996) nie zaliczyła geografii (geografii społeczno-ekonomicznej?) do nauk społecznych, zarzucając dyscyplinie zbyt silne związki z naukami przyrodniczymi, mało nomotetyczny charakter oraz nadmierną koncentrację na... przestrzeni, choć *World Social Science Report 2010* szeroko analizuje współczesny *spatial turn* w naukach społecznych. Dualny charakter geografii jest za to w pełni akceptowany w klasyfikacji OECD. W aktualnej klasyfikacji nauk (obowiązującej w Polsce od października 2011 r.) geografia znajduje się w obszarze nauk

przyrodniczych, w dziedzinie nauk o Ziemi. Wprawdzie w odrzuconym projekcie z 2010 r. geografia znalazła się wyłącznie w dziedzinie nauk społecznych, ale pominięcie geografii w dziedzinie nauk o Ziemi również nie było właściwym rozwiązaniem. W aktualnej klasyfikacji nauk w Polsce sześć dyscyplin naukowych zostało jednak umieszczonych w dwóch (m.in. geofizyka, biochemia, biofizyka, zarządzanie), a nawet trzech dziedzinach nauki (biotechnologia), ale takie rozwiązanie nie objęło geografii.

Zdarzenia te wskazują, niestety, że decyzje o miejscu (i przyszłości) geografii społeczno-ekonomicznej zapadają już poza geografią w miejscach o różnej wadze dla przyszłości tego działu nauk geograficznych. W Polsce usunięto geografię ekonomiczną z grupy przedmiotów obligatoryjnych na studiach ekonomicznych, co wskazuje na dezawuowanie jej roli w akademickim kształceniu ekonomistów (Kuciński, 2010; Słodczyk, 2010). W nowej Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego dział geografia w wolnym dostępie jest dość ubogi, większość pozycji z zakresu geografii społeczno-ekonomicznej została bowiem przypisana do działu nauk społecznych (socjologia, ekonomia, psychologia). Daleko dalej idące konsekwencje ma aktualna reforma nauki w Polsce w zakresie finansowania, wzorująca się na doświadczeniach European Research Council w strukturyzacji dziedzin i problemów naukowych zgodnie z Panel Structure and Descriptors. Propozycja paneli w Narodowym Centrum Nauki, decydujących o przyznawaniu środków na badania na podstawie konkursu projektów badawczych, nie jest przyjazna dla geografii, a zwłaszcza dla geografii społeczno-ekonomicznej. Powołano wprawdzie także 25 paneli, ale w odróżnieniu od oryginalnej klasyfikacji europejskiej zmieniono ich strukturę. W dziedzinie 'Nauki społeczne i humanistyczne' zlikwidowano panel 'Środowisko i społeczeństwo', obejmujący większość problematyki bliskiej geografii człowieka o walorach transdyscyplinarnych, a powołano odrębny panel dla nauk prawnych i politycznych ('Normy i władza'). Tylko kilka deskryptorów z panelu 'Środowisko i społeczeństwo' przesunięto do panelu 'Jednostki, instytucje i rynki'. Pozostawiono deskryptor geografia ekonomiczna oraz wprowadzono gospodarkę przestrzenną, ale w panelach społecznych nie ma już tradycyjnych wyznaczników badań geograficznych: geografia społeczna, geografia ludności i osadnictwa, geografia kultury, geografia polityczna. W panelu 'Człowiek i życie społeczne' najbliższe problematyce geografii społeczno-ekonomicznej są wyznaczniki: 'Socjologia rozwoju: wymiar lokalny, regionalny, makrospołeczny' oraz 'Przestrzeń publiczna'. Poszczególne subdyscypliny geografii fizycznej jednak skrupulatnie wyodrębniono i umieszczono w jednym panelu – 'Nauki o Ziemi'.

## Separacja z reintegracją geografii społeczno-ekonomicznej i geografii fizycznej?

Trudna sytuacja geografii na rynku naukowym skłania do postulowania utrzymania dotychczasowej jedności geografii, która wydaje się najbardziej skutecznym orężem w obliczu rosnących zagrożeń (Liszewski i Suliborski, 2006; Maik, 2007; Richling, 2008). Jedność ta oznacza jednak utrwalenie instytucjonalnej przynależności całej geografii do nauk przyrodniczych. Współczesna geografia osiągnęła etap wymagający powtórnej reintegracji, w której większa suwerenność geografii społeczno-ekonomicznej jest niezbędnym elementem. Istotnych różnic dzielących obie podstawowe dyscypliny geograficzne należy poszukiwać w metodologii i skali badań, dostępności obiektów w przestrzeni geograficznej i różnym stopniu redukcjonizmu przedmiotowego (Degórski, 2004). Podział na dwie główne dyscypliny jest przejawem różnic problemowych i metodologicznych, a zasadnicze różnice w badaniu struktur przyrodniczych i społecznych wynikają z odrębności zachodzących zmian oraz odmienności organizacji przestrzennej układów przyrodniczych i społecznych (Chojnicki, 2000, s. 154). Próby integracji na płaszczyźnie problemowej niejednokrotnie podejmowano (Maik, 2004; 2008), na ogół z niepowodzeniem. Dotychczasowe programy badań geograficznych problemu 'człowiek-środowisko' eksponowały nadmiernie „zagadnienia charakteru i zmian środowiska przyrodniczego, jako układu, który ma charakter pierwotny i podstawowy w stosunku do systemu społecznego” (Chojnicki, 2000, s. 153), a „problem 'środowisko geograficzne-człowiek' nie stanowi już koncepcji organizującej pole geografii, chociaż nie wyczerpał swojego potencjału badawczego” (tamże).

Dotychczasowa koegzystencja geografii fizycznej i społeczno-ekonomicznej – jako „...związku z rozsądkiem (kontraktowego) może pójść w kierunku separacji kończącej jego istnienie lub też ewoluować w kierunku odnowy i ponownego zauroczenia.” (Degórski, 2004, s. 47). Hybrydyzacja nauki dokonuje się obecnie na poziomie specjalności (Lisowski, 2011), a nie tak rozległych i bardzo zróżnicowanych wewnętrznie segmentów jak geografia społeczno-ekonomiczna i geografia fizyczna. Ostatnie dziesięciolecia wykazały, że relacje człowieka z przyrodą można rozpatrywać z punktu widzenia albo nauk przyrodniczych (człowiek jako część przyrody), albo nauk społecznych (przyroda jako część kultury). Reintegracja tej problematyki, przypisywanej w przeszłości wyłącznie geografii dokonuje się współcześnie w formie nauk integracyjnych – na polu dyscyplin wywodzących się z nauk przyrodniczych, bądź dyscyplin wywodzących się z nauk społecznych, w obu przypadkach z eksponowaniem ładunku aplikacyjnego, który w istocie jest podstawą takiej integracji. Egzemplifikacją w pierwszym przypadku mogą być studia środowiskowe, systemy Ziemi, świadczenia ekosystemowe (*ecosystem services*), a w drugim – gospodarka prze-

strzenna lub zarządzanie przestrzenią. W pierwszym przypadku przewodnią rolę odgrywają dyscypliny nauk przyrodniczych, nauki rolnicze i techniczne, w drugim zaś – nauki ekonomiczne i urbanistyka. *World Social Science Report 2010* (s. 203–218) wśród nowych pól badawczych nauk społecznych wymienia m.in. analizę przestrzenną (*spatial turn*), środowiskową i ekologiczną ekonomikę oraz psychologię rozwoju zrównoważonego (*psychology of sustainability*). Wkład geografii jest wyraźnie eksponowany w pierwszym przypadku, łącznie z nowymi metodami badań (GIS), ale w pozostałych sferach (relacje ‘społeczeństwo–środowisko’) dorobku geografii w ogóle nie dostrzeżono.

Dotychczasowa koegzystencja geografii fizycznej i społeczno-ekonomicznej nie jest korzystna dla rozwoju geografii społeczno-ekonomicznej. Jak może być obecnie na zewnątrz komentowana informacja o obronie pracy doktorskiej z zakresu geografii, scharakteryzowanej w następujący sposób: obszar – nauki przyrodnicze, dziedzina – nauki o Ziemi, dyscyplina – geografia, specjalność – geografia kultury? Niemożność oderwania się od idei nauki syntetyzującej wiedzę o Ziemi, w połączeniu z dominacją segmentu przyrodniczego, nie pozwala na osiągnięcie odrębnego statusu przez geografję społeczno-ekonomiczną. Wydzielenie geografii społeczno-ekonomicznej w systematyce nauki w Polsce wydaje się obecnie uzasadnione, choć lepszym okresem do realizacji tego przedsięwzięcia były lata 1970. i 1980. Biorąc pod uwagę utrwaloną przynależność formalną do nauk przyrodniczych oraz wewnętrzne zróżnicowanie przedmiotowe i metodologiczne samej geografii społeczno-ekonomicznej nie jest to łatwe zadanie. Ewentualna realizacja takiego celu ma liczne ograniczenia instytucjonalne: kwestia minimum kadrowego, względy finansowe, niechętny stosunek Ministerstwa do zmian strukturalnych i powoływania nowych dyscyplin. Współczesna komercjalizacja wiedzy naukowej powoduje wzrost płynności struktur instytucjonalnych nauki, ale nie ułatwia to restrukturyzacji organizacyjnej geografii, ze względu na rosnącą konkurencję między dyscyplinami o pola badawcze.

Tak jak po II wojnie światowej problematyką geografii społeczno-ekonomicznej przestali się zajmować w Polsce geografowie fizyczni, tak współcześnie osiągnięty poziom odmienności przedmiotu badań i metodologii dwóch części geografii wymaga wzmocnienia instytucjonalnego wizerunku geografii społeczno-ekonomicznej<sup>9</sup>. Instytucjonalizacja ta powinna zapewnić z jednej strony integrację badań i podwyższenie ich standardów (ocena prac i nadawanie stopni i tytułów) oraz wprowadzić bardziej zintegrowaną edukację akademicką, a z drugiej strony nadać bardziej równoprawną pozycję – nie tyle w ramach geografii, ile w dziedzinie nauk społecznych oraz odbiorze społecznym. Może też

<sup>9</sup> W geografii anglojęzycznej „Do lat 70. ubiegłego wieku niewielu geografów człowieka utożsamiało swoją dyscyplinę z naukami społecznymi, ale już dwie dekady później jak najbardziej tak. Ta zmiana nie była ani „naturalna”, ani oczywista: wynikała ona z konfliktów na tle tożsamości dyscypliny i chęci nauk społecznych do akceptowania geografów w orbicie swoich zainteresowań (Johnston, 2003, s. 51).

mieć wpływ na zapobieganie anarchizacji postępującej dezintegracji wewnętrznej w geografii. Taki kierunek ewolucji dyscypliny wybrały nauki ekonomiczne, wprowadzając podział na ekonomię, zarządzanie, finanse i towaroznawstwo. Nie wyodrębniono jako dyscypliny ani geografii ekonomicznej, ani gospodarki przestrzennej, ani ekonometrii przestrzennej, co wskazuje na pewien dystans środowiska ekonomistów wobec ujęć przestrzennych i regionalnych. *Last but not least* należy wspomnieć, że dyscyplina „nauki o zarządzaniu”, została przypisana zarówno do Sekcji Nauk Ekonomicznych, jak i Sekcji Nauk Społecznych i Humanistycznych w Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów.

Propozycja podziału organizacyjnego geografii ma charakter nie rewolucyjny, lecz pragmatyczny i jest próbą dostosowania do współczesnych warunków funkcjonowania nauki. Jedność geografii można zachować poprzez reintegrację dyscypliny wokół dwóch jej podstawowych segmentów. Model „dwa w jednym” wydaje się bardziej skuteczny od poszukiwania „ducha jedności” w tradycyjnie pojmowanej jedności geografii (por. Liszewski i Suliborski, 2006). Tradycjonalizm w geografii reprezentują głównie „fundamentaliści”, czyli zwolennicy powrotu do geografii regionalnej. Ich skrajnym przeciwieństwem są „sytuacjonści” (Lisowski, 2007), którzy propagują totalną restrukturyzację dotychczasowych subdyscyplin geograficznych (gospodarka przestrzenna, geoinformacja, ochrona środowiska), uwzględniając reintegrację elementów – społecznego i przyrodniczego – oraz eksponując rolę umiejętności (sprzęt i metody) i zastosowań praktycznych jako odpowiedzi na komercjalizację nauki i szkolnictwa wyższego. O tak zarysowane przedmioty badań nowych komponentów nauk geograficznych upominają się również inne dyscypliny naukowe o utrwalonym statusie. Radykalni reformatorzy, zgodnie z koncepcją nowej tożsamości ery globalizacji, nie chcą już jednak dyskutować na temat „czym się geografia ma różnić od innych dyscyplin”, ale chcą wykazać, że to oni nadążają za szybkimi przemianami wokół nas, gdy stabilność finansową uczelni ma zastąpić kultura zdobywania środków w drodze konkurencyjnej, a rynek pracy weryfikuje przydatność wykształcenia.

Wydaje się, że geografia społeczno-ekonomiczna może pozostać słabym świadectwem tożsamości jednej geografii i podlegać dalszej marginalizacji, wskutek pozbawienia statusu dyscypliny. W naukach społecznych nie przebrzmiała całkowicie idea nauki społecznej integrującej wszystkie dyscypliny (Elster, 2010), o której pisał już John Stuart Mill, ale bardziej realna jest perspektywa, że problematyką struktur i procesów przestrzennych zjawisk społecznych zajmie się nowa dyscyplina, stosowana nauka społeczno-przestrzenna o charakterze zintegrowanym. Może to ostatecznie przekreślić szanse na wyodrębnienie się geografii społeczno-ekonomicznej jako oddzielnej dyscypliny naukowej. Świadczy o tym ewolucja geografii ekonomicznej w naukach ekonomicznych oraz dynamiczny rozwój „geograficznej” gospodarki przestrzennej, stanowiący przede wszystkim dowód na wzrost znaczenia aplikacyjnego charakteru wiedzy,

a zarazem dalsze pogłębienie związków z innymi dyscyplinami pokrewnymi, w stopniu znacznie większym niż miało to miejsce w poprzednim okresie. Podjęcie kroków w celu powołania w Polsce nowej dyscypliny naukowej – gospodarki przestrzennej – jest kwestią czasu. Czy środowisko geografów ma potencjał, aby decydować o kształcie tej nowej formuły? Zaliczenie dyscypliny ‘kształtowanie środowiska’ do nauk rolniczych i dyscypliny ‘inżynieria środowiskowa’ do nauk technicznych w aktualnej klasyfikacji dyscyplin naukowych w Polsce świadczy, że w epoce nauki transdyscyplinarnej tradycyjne dyscypliny podstawowe okazują się mało konkurencyjne wobec nauk stosowanych.

### Piśmiennictwo

- Ackerman E.A., 1963, *Where is a research frontier?* Annals of the Association of American Geographers, 53, 4, s. 429–440.
- Barrows H., 1923, *Geography as human ecology*, Annals of the Association of American Geographers, 13, s. 1–14.
- Blaut J.M., 1962, *Object and relationship*, Professional Geographer, 14, 1, s. 1–6.
- Brown E.H., 1975, *The content and relationships of physical geography*, The Geographical Journal, 141, 1, s. 35–40.
- Brigham A.P., 1915, *Problems of geographic influence*, Annals of the Association of American Geographers, 5, s. 3–25.
- Burt W., 2005, *General / particular*, [w:] N. Castries, A. Rogers, D. Sherman (red.), *Questioning Geography. Fundamental Debates*, Blackwell Publishing, Malden-Oxford, s. 117–130.
- Castree N., 2005, *Is geography a science?*, [w:] N. Castries, A. Rogers, D. Sherman (red.), *Questioning Geography. Fundamental Debates*, Blackwell Publishing, Malden-Oxford, s. 57–79.
- Chojnicki Z., 1973, *Założenia i perspektywy rozwoju geografii ekonomicznej*, Przegląd Geograficzny, 45, 1, s. 3–27.
- , 1996, *Geografia społeczno-ekonomiczna wobec transformacji systemowej w Polsce*, Przegląd Geograficzny, 68, 1–2, s. 19–29.
- , 2000, *Perspektywiczne problemy badawcze geografii*, [w:] B. Kortus, A. Jackowski, K. Krzemień (red.), *Nauki geograficzne w poszukiwaniu prawdy o ziemi i człowieku*, Instytut Geografii UJ, Kraków, s. 151–159.
- , 2005, *Problematyka metodologiczna przedmiotu geografii*, [w:] W. Maik, K. Rembowska, A. Suliborski (red.), *Geografia jako nauka o przestrzeni, środowisku i krajobrazie*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź, s. 9–22.
- , 2011a, *Koncepcje metodologiczne prawidłowości w geografii społeczno-ekonomicznej*, [w:] K. Marciniak, K. Sikora, D. Sokołowski (red.), *Koncepcje i problemy badawcze geografii. Profesorowi Wiesławowi Maikowi w 70-lecie urodzin*, Wyższa Szkoła Gospodarki, Bydgoszcz, s. 59–67.
- , 2011b, *Model empiryczno-naukowy geografii*, [w:] A. Kostrzewski, W. Maik, R. Brudnicki (red.), *Geografia wobec problemów współczesności. 5 Forum Geografów Polskich*, Wyższa Szkoła Gospodarki, Bydgoszcz, s. 9–34.
- Coe N.M., Kelly P.F., Yeung H.W.C., 2007, *Economic Geography: A Contemporary Introduction*, Blackwell Publishing, Malden-Oxford.

- Degórski M., 2004, *Geografia fizyczna a społeczno-ekonomiczna w badaniach środowiska geograficznego*, [w:] Z. Chojnicki (red.), *Geografia wobec problemów teraźniejszości i przyszłości*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 25–54.
- Dybiec J., 1993, *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Secesja, Kraków.
- Elster J., 2010, *One social science or many?*, [w:] *World Social Science Report 2010. Knowledge Divides*, UNESCO Publishing, International Social Science Council, Paris, s. 199–203.
- Fenneman N.M., 1919, *The circumference of geography*, *Annals of the Association of American Geographers*, 9, s. 3–11.
- Grobler A., 2006, *Metodologia nauk*, Aureus-Znak, Kraków.
- Hamnett C., 2003, *Contemporary geography: fiddling while Rome burns*, *Geoforum*, 34, 1, s. 1–3.
- Harvey D., 1969, *Explanation in Geography*, Edward Arnold, London.
- Isaczenko A.G., 1975, *Historia myśli geograficznej*, PWN, Warszawa.
- Jackowski A., Sołjan I., 2009, *Z dziejów geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim (XV–XXI wiek)*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- Jahn A., 1990, *Podsumowanie i komentarz [Czym była i jest polska geografia]*, *Czasopismo Geograficzne*, 61, 3-4, s. 180–186.
- James P.E., Martin G.J., 1981, *All Possible Worlds. A History of Geographical Ideas*, John Wiley&Sons, New York.
- Johnston R., 2002, *Reflection on Nigel Thrift's optimism: political strategies to implement his vision*, *Geoforum*, 33, 4, s. 421–425.
- , 2003, *Geography and the social science tradition*, [w:] S.L. Holloway, S.P. Rice, G. Valentine (red.), *Key Concepts in Geography*, Sage, London, s. 51–72.
- Kamiński S., 1981, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, *Rozprawy Wydziału Filozoficznego, Towarzystwo Naukowe KUL*, Lublin.
- Kotarbiński T., 1961, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Ossolineum, Wrocław.
- Kowalewski J., Piasek W., Śliwa M. (red.), 2006, *Granice dyscyplinarne w humanistyce*, *Colloquia Humanorum, Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego*, Olsztyn.
- Krajewski W., 1982, *Prawa nauki. Przegląd zagadnień metodologicznych i filozoficznych*, PWN, Warszawa.
- Kuciński K., 2010, *Tożsamość naukowa geografii ekonomicznej*, [w:] T. Kudłacz, J. Wrona (red.), *Geografia w naukach ekonomiczno-przestrzennych*, *Studia i Prace Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie*, 8, s. 9–18.
- Kurowski M.M., 2009, *Tożsamość socjologii*, [www.is.uw.edu.pl/wp-content/uploads/tozsamosc\\_socjologii.doc](http://www.is.uw.edu.pl/wp-content/uploads/tozsamosc_socjologii.doc) (20.01.2012).
- Leszczycki S., 1956, *Kilka uwag o geografii ekonomicznej*, *Przegląd Geograficzny*, 28, 3, s. 463–486.
- , 1962, *Rozwój myśli geograficznej*, [w:] *Geografia Powszechna, t. 1*, PWN, Warszawa, s. 20–56.
- Libura H., 1990, *Percepcja przestrzeni miejskiej*, *Rozwój Regionalny, Rozwój Lokalny, Samorząd Terytorialny*, 31, Warszawa.
- Lisowski A., 1996, *Tendencje dezintegracyjne i integracyjne we współczesnej geografii człowieka*, *Przegląd Geograficzny*, 68, 3-4, s. 317–333.
- , 2007, *Przedmiot badań, funkcje i tożsamość geografii na początku XXI wieku*, [w:] W. Maik, K. Rembowska, A. Suliborski (red.), *Geografia a przemiany współczesnego*

- świata. Podstawowe idee i koncepcje w geografii*, t. 3, Wyższa Szkoła Gospodarki, Bydgoszcz, s. 39–54.
- , 2008, *Geografia społeczna*, [w:] A. Jackowski, S. Liszewski, A. Richling (red.), *Historia geografii polskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 195–205.
- , 2011, *Geografia a nauki społeczne w nauce transdyscyplinarnej*, [w:] K. Marciniak, K. Sikora, D. Sokołowski (red.), *Koncepcje i problemy badawcze geografii. Profesorowi Wiesławowi Maikowi w 70-lecie urodzin*, Wyższa Szkoła Gospodarki, Bydgoszcz, s. 69–90.
- Liszewski S., 2002, *Stan dyskusji polskich geografów na temat jedności i zakresu pojęciowe-go współczesnej geografii (na początku XXI wieku)*, [w:] A. Jackowski (red.), „*Geografia u progu XXI wieku*”. 1 *Forum Geografów Polskich*, Komitet Nauk Geograficznych PAN, Instytut Geografii UJ, Kraków, s. 11–26.
- , 2011, *Geografia jako nauka praktyczna*, [w:] A. Kostrzewski, W. Maik, R. Brudnicki (red.), „*Geografia wobec problemów współczesności*”. 5 *Forum Geografów Polskich*, Wyższa Szkoła Gospodarki, Bydgoszcz, s. 59–68.
- Liszewski S., Łoboda J., Maik W., 2008, *Stan i perspektywy rozwoju geografii w opinii środowiska geografów akademickich*, [w:] S. Liszewski, J. Łoboda, W. Maik (red.), *Stan i perspektywy rozwoju geografii w Polsce*, Komitet Nauk Geograficznych PAN, Wyższa Szkoła Gospodarki, Bydgoszcz, s. 13–26.
- Liszewski S., Suliborski A., 2006, *Jedność geografii a problem kształcenia akademickiego*, *Czasopismo Geograficzne*, 77, 1-2, s. 3–22.
- Lopreato J., Crippen T., 1999, *Crisis in Sociology; The Need for Darwin*, Transaction Publishers, New Brunswick NJ.
- Maik W., 2004, *Główne płaszczyzny relacji między geografią fizyczną a geografią społeczno-ekonomiczną*, [w:] Z. Chojnicki (red.), *Geografia wobec problemów teraźniejszości i przyszłości*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 9–24.
- , 2007, *Geografia a współczesność w świetle tradycji myśli geograficznej*, [w:] W. Maik, K. Rembowska, A. Suliborski (red.), *Geografia a przemiany współczesnego świata. Podstawowe idee i koncepcje w geografii*, t. 3, Wyższa Szkoła Gospodarki, Bydgoszcz, s. 25–38.
- , 2008, *Aktualne problemy rozwoju geografii w świetle jedności i tożsamości geografii*, [w:] S. Liszewski, J. Łoboda, W. Maik (red.), *Stan i perspektywy rozwoju geografii w Polsce*, Komitet Nauk Geograficznych PAN, Wyższa Szkoła Gospodarki, Bydgoszcz, s. 27–38.
- Melezin A., 1985, *Wiktor Ormicki w Wilnie*, *Czasopismo Geograficzne*, 55, 3–4, s. 433–434.
- Mulligan G.F., 2003, *What's wrong with economic geography ? Other thoughts on the rift*, *Canadian Journal of Regional Science*, 16, 1, s. 33–37.
- Nowakowski S., 1934–35, *Geografia jako nauka i dzieje odkryć geograficznych. Wielka Geografia Powszechna*, t. 1, Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa.
- Ormicki W., 1932, *Rozwój polskiej myśli geograficzno-gospodarczej*, *Przegląd Geograficzny*, 12, s. 112–123.
- Passen van C., 1957, *The Classical Tradition of Geography*, JB Wolters, Groningen.
- Ratajczak M., 2009, *Economics in the age of crisis: between anti-economics and economic triumphalism*, [w:] D. Kopycińska (red.), *Decision Makers' Behaviour under the Conditions of Crisis Threat*, University of Szczecin, Microeconomics Department, Szczecin, s. 22–31.
- Rembowska K., 2003, *Kultura jako w tradycji i współczesnych nurtach badań geograficznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.



- Richling A., 2008, *Jedność geografii jako podstawowy warunek dyscypliny*, [w:] S. Liszewski, J. Łoboda, W. Maik (red.), *Stan i perspektywy rozwoju geografii w Polsce*, Komitet Nauk Geograficznych PAN, Wyższa Szkoła Gospodarki, Bydgoszcz, s. 39–42.
- Rigg J., Bebbington A., Gough K.V., Bryceson D.F., Agergaard J., Fold N., Tacoli C., 2009, *The World Development Report 2009 'reshapes economic geography': geographical reflections*, Transactions, Institute of British Geographers NS, 34, 2, s. 128–136.
- Robinson J.L., 1975, *A new look at the four traditions of geography*, Journal of Geography, 75, 9, s. 520–530.
- Rykiel Z., 1985, *Badania świadomości regionalnej – przykład regionu katowickiego*, Przegląd Geograficzny, 57, 1–2, s. 37–58.
- Samsonowicz H., 1999, *Wartości nauk humanistycznych*, [w:] *Polskie nauki humanistyczne i społeczne w nowym stuleciu w nowej Europie*, Wydawnictwo Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa, s. 73–75.
- Sawicki L., 1932, *Zarys ogólnej geografii ziem polskich*, Orbis, Kraków.
- Ślódczyk J., 2010, *Geografia ekonomiczna w programie kształcenia na kierunkach ekonomicznych* [w:] T. Kudłacz, J. Wrona (red.), *Geografia w naukach ekonomiczno-przestrzennych*, Studia i Prace Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, s. 53–60.
- Starkel L., 2005, *Czy integracja nauk geograficznych jest potrzebna?* [w:] J. Jania, T.A. Jankowski (red.), *„Wpływ nauk geograficznych na proces kształcenia społeczeństwa oraz promocję wiedzy geograficznej w Polsce”*. 2 Forum Geografów Polskich, Komitet Nauk Geograficznych PAN, Wydział Nauk o Ziemi UŚ, Sosnowiec, s. 78–80.
- Such J., 1987, *Klasyfikacja nauki*, [w:] Z. Cackowski, J. Kmita, K. Szaniawski, P.J. Smoczyński (red.), *Filozofia nauki*, PWN, Warszawa, s. 297–305.
- Tatarkiewicz W., 1945, *Nauki nomologiczne i typologiczne*, Sprawozdania PAU, 46, 15.
- Thrift N., 2002, *The future of geography*, Geoforum, 33, 2, s. 291–298.
- Viles H., 2005, *A divide discipline?*, [w:] N. Castries, A. Rogers, D. Sherman (red.), *Questioning Geography. Fundamental Debates*, Blackwell Publishing, Malden-Oxford, s. 26–38.
- Wagner H., 1880, *Bericht über die Entwicklung der Methodik der Geographie als Wissenschaft*, Geographisches Jahrbuch, 8, s. 523–598.
- Wallerstein I., Juma C., Keller E.E., Kocka J., Mudkimbe V.Y., Miushakoji K., Progogine I., Taylor P.J., Trouillot M.-R., 1996, *Open the Social Sciences: Report of the Gulbenkian Commission on the Restructuring of the Social Sciences*, Stanford University Press, Stanford. [Tłum. pol. A. Flis (red.), 1999, *Wyzwania wobec nauk społecznych u progu XXI wieku*, Universitas, Kraków].
- Weiner J., 1999, *Życie i ewolucja biosfery*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Węclawowicz G., 1988, *Struktury społeczno-przestrzenne w miastach Polski*, Rozprawy Habilitacyjne IGiPZ PAN, Ossolineum, Wrocław.
- , 1999, *Refleksje nad przemianami współczesnej geografii miast w Polsce*, [w:] B. Domański, W. Widacki (red.), *Geografia polska u progu trzeciego tysiąclecia*, Instytut Geografii UJ, Kraków, s. 233–239.
- Widacki W., 2005, *O geografii w XXI wieku*, [w:] J. Jania, T.A. Jankowski (red.), *„Wpływ nauk geograficznych na proces kształcenia społeczeństwa oraz promocję wiedzy geograficznej w Polsce”*. 2 Forum Geografów Polskich, Komitet Nauk Geograficznych PAN, Wydział Nauk o Ziemi UŚ, Sosnowiec, s. 60–64.
- Witczak Haugstad A., 2008, *A Discipline Divided: Polish Economists and the Communist Regime, 1945–1960*, University of Science and Technology, Faculty of Arts, Trondheim.

*World Social Science Report 2010, Knowledge Divides*, 2010, UNESCO Publishing, International Social Science Council, Paris.

Zaborski B., Wrzosek A., 1939, *Wielka Geografia Powszechna. Antropogeografia*, Trzaska, Evert, Michalski, Warszawa.

[Wpłynęło: październik 2011; poprawiono: luty 2012 r.]

ANDRZEJ LISOWSKI

### THE PLACE OF HUMAN GEOGRAPHY IN GEOGRAPHY AND THE SCIENCE SYSTEM

The era of post-modernity has reinstated the cyclical interpretation of history, along with uncertainty as to where we are heading. Hence the widely (and quite erroneously) held view that the *status quo* in many spheres of social life should be preserved, also in relation to the pursuit of geography. However, the attempts at evaluating the condition of geography as a discipline made over the last decade do not offer sufficient grounds for a belief that we need to resign ourselves to the existing situation, let alone waiting for decisions on various issues related to the discipline and its functioning that may be taken outside geography. Key threats identified by Polish geographers in this regard extend not only to issues traditionally explored by geography being taken over by other disciplines, but also to the undermining of geography's very status as a science, a process that might well cripple its prestige in the scientific community overall, but also among policy-making and managerial elites, as well as the public at large.

In the light of the above, it is truly paradoxical that, while continuous expansion of the thematic scope of research and of methodologies being employed has made it difficult for a uniform perception of geography among other disciplines to be built up, it has been that very diversity which has inclined geographers to believe that the identity of geography as a synthesising science might be maintained.

That said, the discussion on the topical disintegration of geography, and on the plethora of methodological approaches it uses, is in practice being dominated to an ever greater extent by considerations of an institutional nature. The widening gulf between issues explored and methodologies applied in human geography on the one hand, and physical geography on the other, inevitably suggests a re-think of any new institutional project where geography is concerned. This can potentially be achieved by effecting one of three solutions, i.e. a) maintenance of the *status quo* denoting "together but separately", b) separation or c) reintegration, albeit on the basis of new principles.

The difficult situation on the science market geography finds itself in may offer grounds for suggesting that whatever unity exists must be kept up, on the basis that there is no more effective "weapon" by which to address looming threats. However, the attendant cost of such unity is for geography overall in Poland to continue its institutional affiliation with the natural sciences. In contrast, it would seem that contemporary geography has reached a stage that calls for another reintegration, since it is simply imperative that the autonomy of human geography be increased. Essential differences underpinning a dividing between these two basic geographical disciplines need to be

sought in methodology and in the scale of research carried out; in the accessibility of objects in geographical space, and in the divergent degrees of reductionism applied in relation to objects of research. In an era of trans-disciplinary science and the ever-emerging integrative sciences, there is less and less ground for defining the topical identity of (one) geography by resorting to integral approaches.

Due to its inability to divorce itself from the concept of its being a science synthesising knowledge about the Earth (as coupled with the real-life prevalence of the natural-science component), human geography has failed to gain an autonomous status. The co-existence of physical and human geography, viewed as a “marriage of convenience”, will lead either to a separation that terminates the relationship, or to revival and reintegration. Hybridisation of science is currently taking place at the level of specialisations, and not in respect of such extensive and internally-varied segments as human geography or physical geography. The issue of “environment and society” is no longer an organising concept for the field of geography, though it has not exhausted its research potential. Nevertheless, recent decades have shown that the relationships between humankind and nature can be analysed either from the perspective of the natural sciences (ourselves as a part of nature), or that of the social sciences (nature as an element of culture). While once reserved solely for geography, the reintegration of these issues is now taking place via integrative sciences, or disciplines that have emerged from either the natural or the social sciences – in both cases with a distinct emphasis on the application component that in fact underpins such integration to a significant degree.

Just as Polish physical geographers ceased to study human geography issues following World War II, so now the actual level of dissimilarity where objects of research and methodologies of the two segments of geography are concerned requires that the institutional image of human geography be strengthened. Such institutionalisation should ensure the integration of research, an upgrading of research standards, and the introduction of a more integrated academic education, as well as securing a more independent position among the social sciences, and with the public at large. This could also help prevent the anarchisation of the ongoing process of internal disintegration within geography. Such a direction for the discipline’s evolution has been taken by the economic sciences in Poland, following their division into economics, management sciences, finance and commodity science.

The institutional unity of geography may in fact be preserved if the discipline reintegrates around its two basic segments. For the “two in one” model seems more effective than any seeking out of “a spirit of unity” in geography as traditionally understood. Traditionalism in geography is primarily represented by “fundamentalists”, i.e. advocates of a return to regional geography. At the other extreme there are the “situationists” who favour an all-round restructuring of the existing sub-disciplines of geography (spatial economy, geoinformation, environmental protection), taking account of a reintegration of components human and physical and highlighting the role of skills (equipment and methods) as well as practical applications, viewed as a response to the commercialisation of science and higher education.

In addition, other scientific disciplines of established status call for the defining anew of objects of research in the new components of the geographical sciences. However, in line with the concept of a new identity reflecting the era of globalisation, there are radical reformers who no longer want to discuss the way in which geography differs from other disciplines. Instead, they wish to prove that they are the ones keeping abreast of

the fast-paced changes ongoing around us, whereby the financial stability of universities is to be replaced by a culture in which financial resources are won by way of competitive procedures, with the labour market emerging as the ultimate criterion in line with which to determine the usefulness of education. Such contemporary commercialisation of scientific knowledge is leading to increased liquidity of the institutional structures in science; not that this makes the restructuring of geography any easier, owing to the growing competition for fields of research between individual disciplines.

It seems that a human geography deprived of the status of discipline may go on offering steadily diminishing proof of the identity of one geography (physical) and in consequence be marginalised even further. One real alternative to this would be the assumption of issues associated with spatial structures and processes of social phenomena by a new discipline: an applied socio-spatial science that is integrative in nature. Equally, this approach might ultimately spoil human geography's chances of emerging as a separate scientific discipline.

English translation: *Dorota Szmajda*